



prof. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu

Wrocław 10.05.2019 r.

RECENZJA

pracy doktorskiej Marka Staniszewskiego pt. *Powojenna marksistowska krytyka religii w Polsce na podstawie głównych czasopism religioznawczych z lat 1957-1991. Studium teologiczno-historyczne*.

Filozofia marksistowska wpłynęła w dużym stopniu na ukształtowanie się duchowego i politycznego obrazu współczesnego świata. W szczególności marksistowska krytyka religii wpłynęła na rozwój nowożytnego sekularyzmu. Dlatego trzeba podejmować trud zrozumienia tego, co wywarło wpływ na najnowszą historię, tym bardziej, że *demokracja ludowa* uznająca marksizm za jedynie słuszną ideologię nie dopuszczała krytyki z pozycji innych stanowisk niż marksistowskie. Leszek Kołakowski za publikację *Jezus Chrystus – prorok i reformator*, w której napisał, że „wszelka próba <unieważnienia Jezusa>, usunięcia go z naszej kultury pod takim oto pretekstem lub na takiej oto zasadzie, iż nie wierzymy w Boga, w którego on wierzył – wszelka taka próba jest śmieszna i jałowa”, stał się *persona non grata* dla demokracji ludowej. Trudu zrozumienia wpływowej na rozwój nowożytnego sekularyzmu marksistowskiej krytyki religii, jak również dyskursu z nią z innej pozycji niż marksizm, podjął się Marek Staniszewski w dysertacji: *Powojenna marksistowska krytyka religii w Polsce na podstawie głównych czasopism religioznawczych z lat 1957-1991. Studium teologiczno-historyczne*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Jacka Prokopskiego, profesora Politechniki Wrocławskiej.

1. Problem, metoda i struktura dysertacji

Temat pracy jest aktualny i nadaje się na doktorat. Doktorant ma rację, gdy pisze, że „problematyka pracy nie znalazła do tej pory całościowego omówienia” (s. 14). Dlatego jego zamiarem jest „przedstawienie istoty religii tak, jak rozumieli ją współcześni filozofowie marksistowscy” (s. 9). W związku z tym stawia problem: „do jakiego stopnia marksistowska teoria religii obejmuje złożoność i wielowarstwowość zjawiska religii, a także uwzględnia

wielość sposobów opisu tegoż zjawiska i interpretacji, zwłaszcza teologii fundamentalnej” (s. 10). Nauka nie polega na gromadzeniu ciekawych i pożytecznych informacji, lecz na rozwiązywaniu problemów i dlatego o sukcesie pracy naukowej decyduje postawienie problemu, czyli „pytania sformułowanego serio (ani retorycznie, ani dydaktycznie), poprawnie (jest sensowne, jednoznaczne i precyzyjne), trafnie (ani nie implikuje fałszywych założeń, ani nie prowadzi do fałszu), zasadnie (gdy na gruncie dotychczasowej wiedzy wziętej obiektywnie zachodzi wątpliwość, a przy tym pytanie to ma co najmniej dwie możliwe odpowiedzi) i rozstrzygalnie (istnieje efektywny sposób okazania, że w zbiorze możliwych odpowiedzi właściwych na dane pytanie jest co najmniej jedna prawdziwa). Stawianie właściwych pytań jest na ogół trudniejsze niż dawanie odpowiedzi” (S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, 185). Tej trudności postawienia właściwego pytania doświadczył Doktorant. Nie zostało ono postawione jednoznacznie i precyzyjnie. Doktorant zapomniał nawet o znaku zapytania. Problem dysertacji został o wiele precyzyjniej i dojrzej wyrażony w jej *Zakończeniu*: „Niniejsza praca jest próbą odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy marksistowska teoria religii stanowi bezstronne odczytanie prawdy o pełnym fakcie religijnym i jego interpretację, czy przeciwnie – jest interpretacją narzuconą wybranym faktom, a przy tym redukcjonistyczną? Do jakiego stopnia marksistowska teoria religii obejmuje złożoność i wielowarstwowość zjawiska religii, a także wielość sposobów jego opisu i wyjaśniania?” (s. 196). Takie postawienie problemu, choć dojrzałe niż to ze *Wstępu*, zdaje się wykraczać poza zakres tematu – „marksistowska krytyka religii”. Jest to pojęcie węższe niż „marksistowska teoria religii”. Z marksistowskiej teorii religii (a może filozofii religii?) wynika marksistowska krytyka religii.

Problemowi pracy podporządkowana jest jej struktura, obejmująca cztery jednostki. Trzy pierwsze jednostki mają charakter analizy głównych czasopism religioznawczych z lat 1957-1991. W oparciu o tę analizę Doktorant przedstawia zjawisko, rozwój, zadania, strukturę i treść religii w marksistowskim ujęciu. Ostatnia jednostka pracy chce być ewaluacją, czyli wydaniem opinii o wartości marksistowskiej krytyki religii w odniesieniu do teologii, co zakłada podtytuł: „Studium teologiczno-historyczne”. Taka ewaluacja marksizmu stała się możliwa dopiero po upadku demokracji ludowej. Postawiony problem pracy Doktorant chce rozwiązać najpierw za pomocą metody fenomenologiczno-historycznej. Ta metoda „stara się uchwycić istotę badanego zjawiska religii, a równocześnie wskazać na jego teologiczne, historyczne i społeczne uwarunkowania” (s. 15). Ma jednak świadomość, że ta metoda jest niewystarczająca, aby osiągnąć określone zamierzenie/cel. Dlatego też pisze: „Dalej zaś, fenomenologiczno-historyczna metoda znajduje swoje zwieńczenie w metodzie

syntetycznej, poprzedzającej selekcję materiałów i ich treściową obróbkę. Poza tym sama synteza, jako dopełnienie metody fenomenologicznej, okazała się pomocna w interpretacji zebranych materiałów, w wykrywaniu prawidłowości i zależności pomiędzy poszczególnymi elementami określonej i wyodrębnionej całości” (s. 15). Metoda została dobrana poprawnie, choć wbrew zapowiedzi, że „fenomenologiczno-historyczna metoda znajduje swoje zwieńczenie w metodzie syntetycznej”, Doktorant tytułuje ostatni rozdział pracy: „Zamykająca analiza”. Tymczasem od ostatniej jednostki pracy należałoby raczej oczekiwać zamykającej syntezy. Doktorant ma świadomość, że metoda fenomenologiczno-historyczna nie wystarcza do rozwiązania problemu, tym bardziej, że zgodnie z podtytułem: „Studium teologiczno-historyczne” przeszedł z filozofii do teologii. Takie przejście pociąga za sobą konieczność zmiany metody. Najlepszą byłaby metoda systemowa, która jest intelektualną interpretacją danych i tworzeniem całościowej systematyzacji. Można dyskutować, czy to przejście z filozofii do teologii było konieczne, chyba tylko ze względu na miejsce finalizacji przewodu doktorskiego - Szanowną Chrześcijańską Akademię Teologiczną. Doktorant mógł do końca pozostać na gruncie filozofii, dokonując ewaluacji marksistowskiej krytyki religii z punktu widzenia innej filozofii religii, np. Zofii Zdybickiej, Mieczysława Krąpca, Stanisława Kowalczyka czy Józefa Tischnera.

2. Osiągnięcia dysertacji

Przed wszystkim Doktorant rozwiązał postawiony we *Wstępie* problem. Wchodząc w dyskurs z powojenną, marksistowską krytyką religii w Polsce, dokonał jej krytyki i tym samym dokonał obrony religii. Można to uznać za wkład do teologii fundamentalnej, o której Doktorant wspomina we *Wstępie* (s. 10). W szczególności wykazał, że marksizm popełnił to, co Jan Paweł II nazwał w encyklice „*Centesimus annus*” *błędem antropologicznym*, którego głównym elementem jest kolektywizm – przeciwieństwo personalizmu. Z tego błędu wynika redukcjonistyczna interpretacja kultury i w konsekwencji także religii. To osiągnięcie Doktoranta ma znaczenie dla zrozumienia liberalnie zreinterpretowanego w 1968 roku marksizmu, który chce uchodzić za jedynie słuszną ideologię współczesnej Europy. Dysertacja pozwoli ocenić, co z marksistowskiej krytyki religii przejęli lewicowi myśliciele włoscy, jak na przykład Antonio Gramsci, czy też niemieccy, zebrani w tzw. *szkole frankfurckiej*, którzy usiłowali wyjść z ciasnych ram dyktatury proletariatu i próbowali pożenić marksizm z liberalizmem. Tym sposobem wzbudzili marzenie o rewolucji kulturalnej

przeprowadzonej nie tyle w strukturze społeczno-ekonomicznej, co w samym człowieku. Ta rewolucja kulturalna/kulturowa prowadzi do chrystianofobii, przejawiającej się m. in. w agresywnych wypowiedziach polityków pod adresem religii oraz profanacjach tego, co dla chrześcijan jest święte. Do takich aktów profanacji nie zachęcał nawet *Bezbożnik* (Безбожник) - antyreligijne, antyklerykalne i ateistyczne czasopismo satyryczne, wydawane w latach 1922–1941 w Związku Radzieckim. Miesięcznik *Bezbożnik* powoływał się na tezę Włodzimierza Lenina, że walkę z religią należy prowadzić w oparciu o podstawy naukowe, bez korzystania ze środków administracyjnych i bez obrażania zwykłych wiernych.

Doktorant szuka źródeł marksistowskiej krytyki religii. Jej źródłem jest przede wszystkim pismo Karola Marksa: *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*. Znaczący filozofii Marksa twierdzą, że badając stosunek Marksa do religii, należy odnieść się przede wszystkim do tego właśnie tekstu. Doktorant przedstawia zasadnicze tezy tego tekstu na s. 31. Nie poprzestaje jednak na tym tekście. Ukazuje wpływ Hegla, Feuerbacha i Darwina na Marksa. W szczególności na s. 121-122 Doktorant tworzy akademicką dyskusję pomiędzy Marksem i Feuerbachem. Dyskusja ta ukazuje, co Marks przejął z Feuerbacha, a co odrzucił.

Doktorant próbuje spojrzeć również pozytywnie na marksistowską krytykę religii. Na s. 13 pisze: „samo ujęcie religii w kontekście historyczno-społecznym uznaję za ważne osiągnięcie metodologii marksistowskiej”. Takie dostrzeganie ziaren wśród chwastów ma znaczenie dla teologii. Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria* stwierdza bowiem, że „teologia ma za swój przedmiot prawdę Boga i nad tym przedmiotem snuje refleksję z wiarą i w świetle Boga, natomiast nauki i studia religijne mają za swój przedmiot zjawiska religijne i interesują się nimi z punktu widzenia kulturowego, metodologicznego, nie rozpatrując prawdziwości wiary chrześcijańskiej. Teologia przeprowadzając od wewnątrz refleksję nad Kościołem i jego wiarą, idzie dalej niż nauki i studia religijne, ale może także czerpać korzyści z badań, jakie one prowadzą od zewnątrz” (nr 83). W osobnej publikacji można by rozwiązać problem: jakie korzyści z marksistowskiej krytyki religii może odnieść teologia?

Język dysertacji jest zwięzły, precyzyjny, przejrzysty i skondensowany. Wypowiadając się najpierw w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a potem w pierwszej osobie liczby mnogiej Doktorant zrobił wyłom w języku prac naukowych, który cechuje częste stosowanie form bezosobowych i strony biernej oraz matematyczny formalizm. Stosowanie takich form chce podkreślić obiektywizm badań i ich wyników. Nie zależą one ani od jednostki (ja), ani od kolektywu (my). Autor uniknął wulgaryzmów stosowanych dość często przez Marksa i drugiej osoby liczby mnogiej - w stylu: „towarzyszu zróbcie”.

Wskazane osiągnięcia predestynują dysertację Marka Staniszewskiego do uznania jej za rozprawę doktorską. Zawiera ona bowiem nie tylko ciekawe i pożyteczne informacje, lecz przede wszystkim rozwiązuje postawiony problem.

3. Niedociągnięcia dysertacji

Pomimo osiągnięć naukowych, praca nie jest wolna od niedociągnięć, z których nie wszystkie można usprawiedliwić zasadą: „śmiertelni nie tworzą dzieł doskonałych”.

Dokonując niejako zewnętrznej oceny marksistowskiej krytyki religii Doktorant mógł również dokonać wewnętrznej oceny, czyli wskazać na to, czy polscy marksiści rozwijali marksistowską krytykę religii, czy też byli tylko epigonami Marksa, czy próbowali być jej twórczymi krytykami. Doktorant odwołuje się do Kołakowskiego, co jednak wykracza poza źródła dysertacji. Dokonana przez Kołakowskiego krytyka marksistowskiej krytyki religii nie mogła ukazać się w czasach demokracji ludowej w *Euhemerze*, *Człowieku i Światopoglądzie* oraz w *Zeszytach Argumentów*.

Doktorant wykorzystuje 12 artykułów Andrzeja Nowickiego, założyciela i redaktora naczelnego pisma *Euhemer*. Profesor Nowicki, jako ateista i antyklerykał, był krytykiem religii, ale nie znaczy to, że inspirował go marksizm, a na pewno nie wyłącznie marksizm. Inspiratorem krytyki religii jest dla Profesora Giulio Cesare Vanini (używał także nazwiska Pompeo Usciglio) – włoski filozof będący krytykiem religii objawionych, w tym także chrześcijaństwa oraz propagator ateizmu. Innym źródłem krytyki religii była dla Nowickiego ideologia masonerii. W latach 1997-2002 Profesor był Wielkim Mistrzem loży masońskiej *Wielkiego Wschodu Polski*. Przykład Nowickiego pokazuje, że obok marksistowskiej krytyki religii istniała też niemarksistowska dochodząca do głosu w periodyku *Euhemer*. Tytuł dysertacji został zawężony do marksistowskiej krytyki religii. Skoro jednak Doktorant wykorzystuje 12 artykułów Nowickiego, to powinien chociaż wspomnieć, że krytyka religii dokonywana przez Nowickiego, choć zbiega się z marksistowską, to jednak jest inspirowana nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim - marksizmem.

Podtytuł dysertacji: *Historia i teologia* uprawnia do wykorzystywania tekstów teologów dokonujących krytyki marksistowskiej krytyki religii. Wśród teologów pojawiają się nazwiska Paula Tillicha (s. 187), Marcina Hinza (s. 173) i kilku innych. Doktorant mógł się jednak bardziej posiłkować polskimi teologami, zajmującymi się teologią fundamentalną. Przykładowo, bardziej mógł inspirować się umieszczoną w *Bibliografii* pozycją Mariana

Rusieckiego *Istota i geneza religii*. W pozycji tej znajdują się następujące zagadnienia: Nauki o religii, Pojęcie religii, Problem redukcjonistycznych teorii, Oryginalność religii, Naturalistyczne teorie genezy religii, Ewoluconistyczne teorie genezy religii, Filozoficzno-teologiczna interpretacja genezy religii, Niektóre problemy religii w świetle genealogii religii. Doktorant w krytyce marksistowskiej krytyki religii mógł również rozbudować wzmiankę o ateistycznych religiach (s. 88). W tym względzie mógł się inspirować pracą Rafała Imosa *Wiara człowieka radzieckiego*. Autor zrywa w swojej pracy z dominującą tendencją traktowania marksizmu jako struktury religiopodobnej, quasi-religijnej czy pseudoreligijnej, dowodząc nie tylko na poziomie funkcjonalnym, lecz także i istotowym, jego religijnego charakteru. Byłby to paradoks: marksistowscy krytycy religii sami stworzyli religię. Wskazywał już na to *Katechizm holenderski*, dla którego marksizm był zeświecczoną formą żydowskiego mesjanizmu. W tym zeświecczonym mesjanizmie miejsce Boga zajęły prawa rządzące historią. Alienacja jest odpowiednikiem grzechu pierworodnego. Okuta w kajdany klasa robotnicza, która wyzwala siebie przez zniesienie alienacji, to cierpiący wybawiciel przypominający cierpiącego Chrystusa. Komunizm to powrót do pierwotnego przeznaczenia w "świętym ludzie", którym jest partia. Marksizm można więc uznać za laicki mesjanizm, który jednak w praktycznej realizacji osiągnął zaprzeczenie swoich ideałów, bo stał się nową alienacją człowieka. Tej nowej alienacji - zdaniem Hansa Kunga - dokonała: nowa klasa rządząca, religijne aspekty marksizmu (mesjanizm, absolutna ofiara), a nawet aspekty kościelne (kanoniczne teksty, quasi-liturgia, credo, nieomylna hierarchia, inkwizycja, święci).

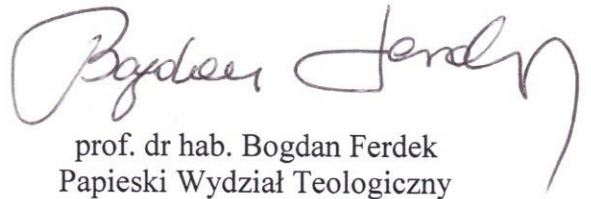
Należałoby skorygować podział *Bibliografii*. Skoro pierwszy jej człon nosi tytuł *Literatura podstawowa*, to drugi człon powinien nosić tytuł *Literatura pomocnicza*. W ramach literatury pomocniczej można by wyróżnić literaturę filozoficzną i teologiczną, zaś w ramach filozoficznej, marksistowską i niemarksistowską.

Zasygnalizowane niedociągnięcia nie przemawiają przeciwko doktoratowi. Są one dyskusją „na gorąco”, którą rodzi lektura oryginalnego tekstu. Przez swoją oryginalność tekst inspiruje do dyskusji, a nie do spania.

Wniosek końcowy

Dysertacja Marka Staniszewskiego jest rozwiązaniem postawionego problemu badawczego i tym samym wnosi ona wkład do teologii fundamentalnej. Nadto świadczy ona o wielkiej wiedzy Doktoranta z zakresu filozofii i teologii. Dysertacja potwierdza również

umiejętności prowadzenia badań naukowych przez Doktoranta. Przedstawione uwagi krytyczne są przyczynkiem do dyskusji i nie wpływają na fakt, że praca spełnia trzy ustawowo określone wymagania: twórczy wkład do danej dyscypliny naukowej poprzez rozwiązanie oryginalnego problemu, znaczne poszerzenie wiedzy Doktoranta i umiejętności prowadzenia badań naukowych. W oparciu o spełnienie przez Doktoranta tych trzech ustawowych wymagań stawiam wniosek o dalsze kontynuowanie przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu